

Andrzej Zujewicz z Ejszyszek nagrał płytę solową

Andrzej Zujewicz, fot. albedocoeli.lt

Znany litewski gitarzysta, Polak z Ejszyszek Andrzej Zujewicz wydał własną płytę solową „Albedo”. W przeszłości Zujewicz współpracował z Eweliną Saszenko oraz z zespołem „4Fun”. Z „4Fun” reprezentował Litwę w konkursie „Eurowizja” w Helsinkach.



„Kiedy grałem solowe koncerty, dużo kto pytał się mnie, czy mam jakieś CD. Więc postanowiłem wydać własną płytę. Wydałem nieoficjalnie. W „Maximie” jej nie znajdziesz. Mogę tylko sam komuś sprzedać lub podarować” – powiedział PL DELFI Andrzej Zujewicz.

Na album składa się 10 instrumentalnych utworów. „Jest to taka ekspresyjna, instrumentalna muzyka. Wokalu tutaj nie ma. Jakoś tak pomyślałem, że niktu nas nie gra muzyki instrumentalnej, instrumentalnej muzyki gitarowej” – wytłumaczył Zujewicz.

Na debiutanckiej płycie została utrwalona pierwsza część programu koncertowego Andrzeja Zujewicza. W planach muzyk ma nagranie drugiej płyty, na której znajdzie się druga część programu. Druga płyta ma pojawić się niewcześniejszej niż na początku następnego roku, bo w sumie jest to spora inwestycja finansowa. „Mnie nagranie jednej piosenki kosztowało tysiąc litów. Ale większość pracy wykonali dla mnie przyjaciele. Kiedy rozmawiałem z jednym z producentów muzycznych to powiedział mi, że mu nagranie piosenki kosztuje nawet trzy tysiące litów” – wyjaśnił Zujewicz.

Wcześniej Andrzej Zujewicz współpracował z Eweliną Saszenką, a w 2007 r. razem z grupą „4Fun” reprezentował Litwę na „Eurowizji” w Finlandii. Na swym koncercie ma również tytuł najlepszego gitarzysty Litwy w grupie wiekowej do 25 lat. Zrezygnował jednak ze współpracy z zespołami na rzecz kariery solowej i powołał do życia projekt „Albedo Coeli”. „Nazwa powstała przypadkowo. Pewnego razu kolega przyniósł słownik z łaciny. Pierwsze słowo jakie zobaczyłem to było „albedo” czyli białe lub biel. Bardzo mi spodobało się. Później dodałem „Coeli” czyli niebo. Wszystkie nazwy utworów na mojej płycie również są łacińskie” – powiedział muzyk.

Zujewicz wyznał, że muzyka instrumentalna nie jest popularna na Litwie, chociaż ludzie lubią słuchać gitarowego grania. Muzykę instrumentalną łatwiej nagrać, niż zagrać na koncercie. „Na koncert potrzebuję co najmniej 7 muzyków. Jednak ile zagramy koncertów? Jeden na rok?

Pieniądzy z tego nie będzie” – wyjaśnił sytuację muzyk. Nie rezygnuje jednak z koncertów. Planuje, że po nagraniu drugiej płyty zorganizuje trasę koncertową. Wierzy również, że taka muzyka może spodobać się szerszej publiczności, jeśli się znajdzie dobrego menadżera.

Bardzo chce zagrać w rodzimych Ejszyszkach. „Chciałbym zorganizować koncert w Ejszyszkach lub Solecznikach. Bardzo lubię tam bywać, chociaż zbyt często mi się to nie udaje. Tam jakoś lepiej się oddycha” – mówi muzyk.

Obecnie Zujewicz gra w kilku projektach muzycznych. 31 października będzie miał dwa występy. W kasynie „Tornado” zagra solo, a w klubie „Lotus” razem z innymi muzykami zagra stare rockowe kawałki.

Wszelkie informacje opublikowane na DELFI zabrania się publikować na innych portalach internetowych, w mediach papierowych lub w inny sposób rozpowszechniać bez zgody DELFI. Jeśli zgoda DELFI zostanie uzyskana, trzeba obowiązkowo podać DELFI jako źródło.